

# Ryszard Czekalski

---

## W poszukiwaniu kulturowego cohabitation dla współczesnej i przyszłej Europy : chrześcijaństwo, islam, judaizm

---

Studia Theologica Varsaviensia 50/2, 207-222

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. RYSZARD CZEKALSKI

## **W POSZUKIWANIU KULTUROWEGO COHABITATION DLA WSPÓŁCZESNEJ I PRZYSZŁEJ EUROPY: CHRZEŚCIJAŃSTWO, ISLAM, JUDAIZM**

### **WPROWADZENIE**

*Każdy sobie, jeden przeciwko drugiemu, dwóch przeciwko jednemu, wszyscy przeciwko sobie, czy wspólnie, pomimo istniejących różnic, stworzymy wspólny europejski dom, w którym dla każdego znajdzie się właściwe miejsce?*

Ostatnie pytanie wydaje się najbardziej zasadne ponieważ na ogół ludzie są zgodni co do tego, że w Europie dla wszystkich powinno znaleźć się właściwe miejsce egzystencji. Rdzenni Europejczycy uważają, że mieszkają u siebie i w związku z tym posiadają większe prawa. Ci zaś, którzy przybyli do Europy traktowani byli na początku jak ludzie obcy, jak przybysze z innego kraju. Emigranci często podejmowali najcięższe i najbardziej nieatrakcyjne prace. Zwykle nie uczestniczyli w życiu społeczności miejscowej, do której przybyli, nie rozumieli dobrze języka, nie znali historii ani kultury kraju do którego przybyli. Byli to często ludzie prości, których ani religia, ani kultura, ani historia Europejczyków nie interesowały. Nie próbowali też podejmować trudu poznania i zrozumienia kraju, do którego przybyli. Ze strony zaś władz i społeczności lokalnych być może nie było również wystarczających działań asymilacyjnych dla tych ludzi.

Zdecydowanie większy problem wystąpił, gdy pojawiło się nowe pokolenie ludzi, którzy urodzili się już w Europie, w rodzinach afrykańskich bądź azjatyckich. Ci Europejczycy nie widzieli kraju, z którego przybyli ich rodzice, a w miarę z upływem lat uświadamiali sobie, że kraj, w którym mieszkają, nie jest tak naprawdę do końca ich krajem; że język, którym się posługują, nie jest ich językiem; że święta, w które mają dzień wolny od nauki lub pracy, nie są ich świętami. Liczne też komplikacje zaczęły zdarzać się przy zawieraniu związków małżeńskich. Okazywało się bowiem, że pochodzenie i religia nie są bez znaczenia przy zawieraniu związków małżeńskich przez osoby wywodzące się z zupełnie innych obszarów kulturowo-religijnych.

Wydaje się więc zasadnym poszukiwanie elementów łączących różnorodne kulturowo narody, żyjące w Europie. Powinno ono stanowić główny kierunek działań dla współczesnych ludzi odpowiedzialnych za kształt dzisiejszej Europy. Poszukiwanie swego rodzaju *cohabitation* pomiędzy największymi trzema kulturami zamieszkującymi Europę, tj. chrześcijaństwem, islamem i judaizmem, powinno stać się przedmiotem dociekań i refleksji dla współczesnych i przyszłych kreatorów Europy.

W niniejszej refleksji, po uprzednim wyjaśnieniu *cohabitation* kulturowego i wskazaniu na pojawiające się sygnały, które powinny niepokoić Europę, spróbujemy uzasadnić, że poszukiwanie *cohabitation* kulturowego ma dzisiaj sens.

## **1. COHABITATION KULTUROWE – PRÓBA WYJAŚNIENIA NOWEGO OKREŚLENIA**

Dotychczas *cohabitation* odnoszono raczej jedynie do polityki. Szczególnie znana jest ona we Francji. Koabitacja, kohabitacja (*cohabitation* – współzamieszkiwanie) oznacza w polityce współistnienie dwóch elementów władzy wykonawczej (rządu i prezydenta), pochodzących z przeciwnych obozów politycznych. Sytuacja taka ma miejsce wówczas, kiedy w trakcie trwania kadencji prezydenta zostaje wybrany nowy parlament, w którego izbie niższej przewagę uzyskuje partia opozycyjna (lub koalicja partii) w stosunku do prezydenta. Wtedy pre-

zydent zmuszony jest powołać premiera i rząd popierany przez większość parlamentarną, a następnie współpracować z nim oraz dzielić kompetencje władzy wykonawczej. Określenie *cohabitation* wprowadzone zostało w 1986 roku we Francji na nazwanie ówczesnej praktyki politycznej. Lewicowy prezydent F. Mitterrand współpracował wówczas z prawicową większością w parlamencie. W Polsce od 1989 roku sytuacja, w której premier i prezydent wywodzili się z rywalizujących obozów politycznych, wystąpiła czterokrotnie: 1993-1995 – rząd PSL-*SLD* i prezydent Lech Wałęsa; 1997-2001 – rząd *AWS-UW* i prezydent Aleksander Kwaśniewski; 2005 – rząd *PiS* i prezydent Aleksander Kwaśniewski; 2007-2010 – rząd *PO-PSL* i prezydent Lech Kaczyński<sup>1</sup>.

Określenie koabitacji występuje także w refleksji prowadzonej wokół tematyki małżeństwa i rodziny. Koabitację uznaje się za jedną z alternatywnych form życia małżeńskiego. Szwedzki socjolog Jan Trost z Uniwersytetu w Uppsala, precyzując to określenie, w omawianym obszarze refleksji, napisał: „Kohabitacja to związek tworzony przez dwie osoby płci przeciwnej, wspólnie zamieszkujące przez dłuższy czas, prowadzące wspólne gospodarstwo domowe oraz utrzymujące stosunki seksualne”<sup>2</sup>.

Jak wykazuje P. E. Kaniok pierwsze próby usankcjonowania prawnego kohabitacji były podejmowane już w XIII wieku, m.in. w Królestwie Danii, gdzie w duńskim prawie zdefiniowano status kobiety kohabitującej z mężczyzną. Zakładano w nim, że kobieta, która spożywała w domu mężczyzny posiłki przez okres dłuższy niż trzy zimy stawała się, w świetle ówczesnego prawa, jego żoną. Jednak prawdziwy wzrost występowania zjawiska kohabitacji, w tym również prób jego usankcjonowania w krajach Europy Zachodniej (szczególnie w Szwecji), odnotowano na przełomie lat 60. i 70. XX wieku. Współcześnie kohabitację, jak twierdzi cytowany autor, próbuje się traktować jako formę życia zbliżoną do małżeństwa, szczególnie pod względem struktury oraz funkcji. Oczywiście chodzi o takie związki, pomiędzy mężczyzną i kobietą, które nie są usankcjonowane prawnie. Należy też podkreślić, że

---

<sup>1</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Koabitacja>

<sup>2</sup> J. Trost, *Unmarried cohabitation*, Västerås 1979, s. 13.

pomimo dużego zainteresowania naukowców tą problematyką, stosunkowo niewiele opracowań porusza aspekt wpływu kohabitacji na funkcjonowanie i wychowanie dzieci<sup>3</sup>.

Bazując na powyższych określeniach, można doszukiwać się analogicznego odniesienia do obszaru kulturowego współczesnej Europy. Poszukiwanie *cohabitation* w odniesieniu do trzech dominujących i zarazem różnorodnych obszarów kulturowych istniejących dzisiaj w Europie, wydaje się zasadne, gdyż nie jest wykluczone, że w obecnej sytuacji demograficznej Europy może nastąpić taka sytuacja, że jeden obszar kulturowy stanie się nadrzędnym dla drugiego i nawet dla trzeciego. Ta ewentualna dysproporcja mogłaby znacząco zakłócić istniejący dzisiaj pokój w Europie i doprowadzić do zmarginalizowania innych kultur. Dlatego też jedynie wzajemna tolerancja i szacunek dla wszystkich kultur, stanowi klucz dla zachowania pokoju we współczesnej i przyszłej Europie. Najogólniej więc *coabitation kulturowe* należałoby rozumieć, jako współzamieszkiwanie różnych kultur na tym samym obszarze, z zachowaniem własnej tożsamości i poszukiwanie elementów wspólnych, pozwalających na pokojową koegzystencję.

## 2. WSPÓLZAMIESZKIWANIE W EUROPIE DZIŚ

Europa na dzień dzisiejszy wydaje się dość stabilnym kontynentem. Dokonują się jednak na nim tak wielorakie i różnorodne przemiany, w tym także przemiany kulturowe, których skutków nie sposób ani całkowicie przewidzieć ani nie można wykluczyć sytuacji, że stabilność europejska może zostać niestety zachwiana.

Dotychczas w Europie pojawiają się jednostkowe sygnały, które wskazują, najdelikatniej mówiąc, na brak wzajemnej tolerancji i szacunku oraz dobrze pojętej równowagi w obszarze funkcjonujących obok siebie kultur. Należałoby przypomnieć głośne zamieszki uliczne w dzielnicach paryskich, w których większość ludzi reprezentowało

---

<sup>3</sup> P. E. Kaniok, *Kohabitacja rodziców a funkcjonowanie dzieci*, „Wychowawca” 5 (2011).

świat islamski i kulturę arabską, którzy domagali się większych praw dla siebie. Było to też swego rodzaju manifestowanie trudności w integracji, wynikające z izolacji na tle narodowym i kulturowym.

Zdarzają się w Europie ataki na synagogi. Odnotowuje się profanacje chrześcijańskich cmentarzy lub akty wandalizmu w kościołach katolickich. Czy inny przykład, podany przez *Agence France Presse* (AFP): w listopadzie 2012 roku w Danii decyzją zdominowanej przez muzułmanów rady osiedlowej w Kokkedal (na północ od Kopenhagi), zrezygnowano z obchodów Bożego Narodzenia. Rada mieszkańców osiedla Egeldalsvaenge, we wspomnianym miasteczku, zdecydowała, że nie zapłaci za choinkę i świąteczne przyjęcie. Rada uzasadniała swoją decyzję tym, że jest to zbyt wysoki koszt przedsięwzięcia, wynoszący 7 tysięcy koron. Decyzja ta wywołała oburzenie mediów, ponieważ kilka dni wcześniej ta sama Rada mieszkańców wydała 60 tysięcy koron na obchody muzułmańskiego Święta Ofiarowania<sup>4</sup>. Decyzja ta sprowokowała narodową debatę nad duńskim modelem państwa wielokulturowego.

Z kolei władze w Szwecji pozwoliły, aby szkoły zabierały dzieci i młodzież na nabożeństwa adwentowe ale pod warunkiem, że nie będzie na nich wymieniane słowo „Jezus”. Według nadzorujących szwedzkie szkolnictwo nauczanie o Adwencie, niezwykle mocno zakorzenione w szwedzkiej tradycji chrześcijańskiej, powinno być pozbawione jakichkolwiek elementów religijnych, takich jak błogosławieństwo, modlitwa czy wyznanie wiary. Instrukcje władz szkolnych, oparte na postulatcie religijnej neutralności placówek państwowych, spowodowały reakcję pięciorga polityków, którzy zgodnie podkreślili, że próba wymazania chrześcijaństwa ze sfery publicznej w imię „chimery neutralności” powoduje zubożenie kulturowe Szwecji. „Adwent to święto chrześcijańskie. Zainteresowanie Adwentem bez religijnych odniesień jest niedorzeczne” – napisali w liście otwartym na stronie Andreas Carlsson, Hans Wallmark, Lars Stjernkvist, Birgit Friggebo i Staffan Danielsson. Autorzy oświadczenia opublikowanego w Internecie doda-

---

<sup>4</sup> <http://konflikty.wp.pl/kat,1356,title,Dania-muzułmanie-w-radzie-osiedlowej-znie-sli-obchody-Bozego-Narodzenia,wid,15092486,wiadomosc.html>.

li, że istnieje pełna zgoda, co do tego, że nie można nikogo zmuszać do praktykowania konkretnej religii, jednak, ich zdaniem, jest czymś zupełnie innym usuwanie religijnych odniesień i próba redukcjonowania wiedzy o tych wartościach, które ukształtowały szwedzkie społeczeństwo<sup>5</sup>.

I jeszcze jeden wybrany przykład z sąsiedniej Słowacji. Rzeczniczka Narodowego Banku Słowackiego poinformowała, że Komisja Europejska zaleciła usunięcie z projektu monety o nominale 2 euro z wizerunkami świętych Cyryla i Metodego krzyży na ich ornamentach i aureole nad ich głowami. Projekt dwueurowej monety autorstwa Miroslava Hrica, która zostanie wprowadzona do obiegu w maju 2013 roku przez Narodowy Bank Słowacki (NSB) w związku z 1150. rocznicą przybycia obu świętych na Morawy, został zmieniony. Na monecie przedstawia się dwóch świętych, między którymi stoi podwójny krzyż, występujący m.in. w godle Słowacji. Jednak z ornamentów obu świętych zniknął znak krzyża, a znad ich głów – aureole. Słowacki episkopat w wydanym oświadczeniu nie zawahał się użyć słowa „hańba”. Rezygnację z podstawowych atrybutów towarzyszących wyobrażeniom świętych Cyryla i Metodego uznajemy za brak respektowania chrześcijańskich tradycji Europy – stwierdził z oburzeniem rzecznik episkopatu ks. Jozef Kovaczik. Jak dodał, o tym, że symbole religijne nie znajdą się na dwueurowej monecie, episkopat dowiedział się z mediów. W 1988 roku, przed aksamitną rewolucją, wierni na Słowacji ryzykowali życiem, głosząc naukę obu świętych. Czy naprawdę żyjemy w państwie prawa, czy w systemie totalitarnym, gdzie dyktują nam, jakimi atrybutami mamy się posługiwać? – zadał pytanie ks. J. Kovaczik, przypominając, że Słowacja jest krajem katolickim<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/183457/mi52xee2j6ahnplu/#IDAOUCAF>

<sup>6</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/na-monecie-2-euro-swieci-cyryl-i-metody-bez-krzyzy,1,5308048,wiadomosc.html>.

Oświadczenie Narodowego Banku Słowacji wywołało burzę medialną i społeczną w kraju. Oburzeni Słowacy zasypywali ministerstwo spraw zagranicznych i redakcje mediów elektronicznych tysiącami maili i telefonów, żądając, aby władze nie ustępowały Brukseli. Za powrotem do pierwotnego projektu i nie ustępowaniem Brukseli opowiedziały się wszystkie ugrupowania polityczne. Dyskusję zapoczątkowała chadecja, żądając aby premier Robert Fico poruszył całą sprawę na unijnym szczycie. Rządzący,

Z pewnością tego typu niepokojących przykładów można podać znacznie więcej. Zwykle one wzbudzają różnego typu konflikty. Pojawiają się one dość często w szeroko pojętej sferze kulturowej, a w tym dość często w sferze religijnej. Istnieje więc niemalże potrzeba chwili, aby podjęto poważną merytoryczną debatę o poszukiwaniu wzajemnego *cohabitation*. Poważna debata, to znaczy taka, która będzie pozbawiona wszelkiej poprawności, którą nader często współcześni decydenci Europy się kierują. Jedynie merytoryczna debata, w której prawda stanowić będzie punkt wyjścia i punkt dojścia, może przyczynić się znacząco do znalezienia wzajemnego konsensusu.

W nurt takiej debaty wpisuje się poniższa refleksja. Poszukiwanie nowego modelu państw wielokulturowych opartych o wzajemne *cohabitation*, których wyznacznikiem nie będzie jedynie większość w radzie miejskiej, większość w rządzie, parlamencie czy Komisji Europejskiej. Starając się o większość i kierując się demokratycznymi zasadami, nigdy nie wolno zapomnieć o mniejszości, która posiada prawo do współzamieszkiwania na tym samym terenie, na takich samych prawach i na takich samych zasadach jak wybrana większość w demokratycznych wyborach. Nie znaczy to jednak, że ze względu na ową mniejszość, większość ma wyrzec się swoich korzeni i swoich wartości oraz własnej tożsamości.

---

lewicowy „SMER” poparł zalecenie wszystkich ugrupowań parlamentarnych. Oliwy do ognia dołąła eurodeputowana Słowacji Anna Zaborska, która ujawniła słowackim mediom, że przeciw pierwotnemu projektowi monety wypowiedziały się negatywnie dwa kraje: Grecja i Francja, co wywołało falę kolejnych polemik w mediach. „Przykro o tym mówić ale jeśli te dwa kraje nie akceptują chrześcijańskich korzeni Europy, to niech nie wprowadzają tej monety do obiegu” – napisał słowacki dziennik „SME”. W wyniku przeprowadzonej „batalii” o uszanowanie symboli religijnych, Narodowy Bank Słowacki ostatecznie zdecydował, że na projekcie monety o nominale 2 euro z wizerunkami świętych Cyryla i Metodego, wbrew zaleceniom Komisji Europejskiej, pozostaną krzyże na ornatach i aureole nad ich głowami. Taką informację przekazał z Bratysławy w dniu 23 listopada 2012 roku Andrzej Niewiadowski (PAP). <http://www.stefczyk.info/wiadomosci/swiat/slowacja-nie-wymaze-krzyzy-i-aureol,5987434636>



### 3. INICJATYWY W KIERUNKU POSZUKIWAŃ *COABITATION KULTUROWEGO*

Czy dotychczas podejmowano merytoryczne poszukiwania o charakterze akademickim, naukowym? Zapewne stan wiedzy na temat poszczególnych wymienionych trzech kultur jest niezwykle obfity. Jako że każda w wymienionych kultur należy do najstarszych w obecnej cywilizacji, opracowań naukowych i popularnonaukowych jest bardzo wiele. Nie sposób ich wymienić wszystkich.

Należy też wspomnieć, że próby dialogu pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa, judaizmu oraz islamu były podejmowane w dalekiej przeszłości. Świadczyć mogą o tym choćby dzieła Filona Aleksandryjskiego. Są one wyrazem dialogu judaizmu z hellenizmem. W pierwszym wieku pojawiło się imponujące dzieło Justyna noszące tytuł „Dialog z Żydem Tryfonem”. Dzieło to jest zapisem przeprowadzonej rozmowy pomiędzy wyznawcą chrześcijaństwa a wyznawcą judaizmu. Innym dziełem, świadczącym o swego rodzaju debacie pomiędzy chrześcijaństwem a islamem, jest dzieło Jana Damasceńskiego, noszące tytuł „Dialog pomiędzy chrześcijaninem a muzułmaninem”.

Świadectwem podejmowanego dialogu oraz naukowej współpracy jest słynne Centrum Translatorskie w Toledo (XII wiek). Ukazały się tam cenne dzieła teologiczne, filozoficzne, matematyczne i medyczne, z których korzystała ówczesna Europa. Jednym z przykładów potwierdzających tę współpracę, na omawianym odcinku, są choćby pisma wydane pod nazwiskiem św. Hildegardy von Bingen, ogłoszonej 7 października 2012 roku przez Benedykta XVI Doktorem Kościoła. Są to teksty oparte na arabskich pismach medycznych, które zostały przetłumaczone na język łaciński. Trzeba też przypomnieć, że także w Polsce można doszukać się otwartości na inne kultury. Należałoby uświadomić sobie, że na ziemiach polskich przez kilka wieków była swego rodzaju „diecezja islamska” z ponad 100 meczetami. Warto też wiedzieć, że polskie tłumaczenie Koranu z 1858 roku należy do jednych z najstarszych przekładów europejskich.

Trzeba z mocą podkreślić, że Polska, przynajmniej do wojen szwedzkich (1665-1670), była krajem niezwykle tolerancyjnym. Działały słynne szkoły rabinistyczne w Wilnie, Warszawie, Brześciu, Lublinie. Najlepszym przykładem potwierdzającym fakt, że Polska była krajem niesłychanie tolerancyjnym dla innych religii i kultur, było spotkanie ekumeniczne zorganizowane przez króla Władysława IV Wazę i Prymasa Polski Macieja Łubieńskiego w 1645 roku w Toruniu. Spotkanie nazwane *Colloquium chatitativum*, zgromadziło 76 teologów katolickich i protestanckich<sup>7</sup>.

Jednakże, po zaprezentowaniu kilku wybranych przykładów, gdy chcielibyśmy odpowiedzieć na pytanie, jaki jest stan aktualnych badań i dociekań, ale odnoszących się bezpośrednio do wymienionych trzech kultur, do badań zawierających aspekt porównawczy, do badań w wyniku których podjęto próbę wydobycia z każdej z kultur takich elementów, które byłyby wspólnymi dla wszystkich, i które by łączyły, to odpowiedź może być tylko jedna. Takich badań jest niewiele. Można jedynie wskazać na nieliczne inicjatywy, takie jak:

- Dialog międzyreligijny prowadzony w Izraelu w Ain Karen w domu, gdzie mieszkał Alojzy Ratisbonne (założyciel słynnego Centre Ratisbonne w Jerozolimie). Specyfiką tego Centrum stanowi to, że badania naukowe oraz różnego rodzaju debaty pomiędzy wyznawcami judaizmu, chrześcijaństwa idą w parze z różnego rodzaju akcjami, w których wykazują się ludzie dobrej woli, nie posiadający wykształcenia akademickiego.
- Z obszaru izraelskiego powszechnie znana jest działalność w tym zakresie Uniwersytetu Hebrajskiego (*The Center for the Study of Christianity*, od 1999 roku). Działalność ta zasługuje na uwagę z tego względu, że podejmuje badania dotyczące religii, ale nie od strony konfesyjnej. Tego typu założenie, nawet jeśli nie służy wprost religii, to na pewno pozwala na podjęcie dialogu, przyczynia się do wzajemnego poznania i służy pokojowemu współistnieniu.

---

<sup>7</sup> Zob. J. Grzywaczewski, *La religion catholique en Pologne dans le contexte des autres pays d'Europe*, Lublin 2012, s. 57.

- Spektakularnym wydarzeniem było zorganizowanie w Instytucie Katolickim w Paryżu w 2008 roku cyklu szkoleń dla imamów dla posługi muzułmanom we Francji. Przedsięwzięcie to było niewątpliwie wyrazem odwagi z obu stron i dobrej woli, szczególnie, że odbywało się ono za przyzwoleniem władz religijnych, islamskich i katolickich, oraz akceptacją ze strony obu społeczności.
- Innym przykładem działalności są akcje Stowarzyszenia *Fraternité d'Abraham*. Jej członkowie jeżdżą po świecie i urządzają spotkania w miejscach kultu i modlitwy różnych wyznań. Organizują publiczne konferencje w kościołach, meczetach, synagogach, w których przybliżają wiedzę na temat chrześcijaństwa, islamu i judaizmu. Trzej członkowie Stowarzyszenia wydali książkę pt. *Abraham*, Paris 1992 (trzy części: I – Emil Moatti, *Sur les traces d'Abraham et de Sarah*; I – Pierre Rocalve, *L'hospitalité d'Abraham*; III – Muhammad Hamidullah, *Abraham selon le Coran et la tradition islamique*).

Pojawiające się inicjatywy potwierdzają jedynie fakt, że Europie potrzebny jest merytoryczny dialog i współpraca między kulturami. Jeżeli dopuścimy do jakiegokolwiek formy dyskryminacji w łonie Europy, jak stwierdził Ibrahim Yagli, pierwszy Radca Ambasady Turcji w Warszawie, to oznacza to, że powstanie jakaś «forteca Europa», a na jej peryferiach getta, strefy z ograniczoną możliwością wejścia, a wiemy z historii, że tego typu konstrukcje nigdy nie przyczyniły się do rozwoju kontynentu europejskiego. Aby dialog mógł mieć miejsce, wszyscy musimy mieć otwarte umysły i szerzej podchodzić do otaczającej nas rzeczywistości<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> I. M. Ya gli, *Turcja i Islam – czy znajdą swoje miejsce w Europie? w: Między religią a kulturą w Europie. Chrześcijaństwo – Islam – laicyzm. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*. Publikacja zawiera wystąpienia z konferencji. Kraków, 9-11.09.2005, Gliwice 2005, s. 87.

#### 4. JAN PAWEŁ II ORĘDOWNIKIEM DIALOGU KULTUROWEGO I RELIGIJNEGO

Jan Paweł II nie napisał oddzielnego dzieła dotyczącego kultury, poświęcił jej jednak bardzo wiele uwagi w swoim papieskim nauczaniu. Wynika z niego, że był on świadom, że dialog Kościoła katolickiego ze współczesnymi kulturami stanowi ważne pole działania, nad którym rozgrywają się losy świata.<sup>9</sup> Jego liczne spotkania osobiste, inicjatywy o charakterze ekumenicznym nie pozostawiają cienia wątpliwości, że doskonale zdawał On sobie sprawę z konieczności poszukiwania jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy współczesnymi kulturami i religiami. Dlatego bez wątpienia można nazwać Go największym orędownikiem poszukiwania *cohabitation kulturowego*.

Jan Paweł II, szanując inne kultury i religie, wielokrotnie zwracał uwagę na korzenie, na źródła współczesnej Europy<sup>10</sup>. Jan Paweł II, jak stwierdza ks. W. Kawecki, „Postrzega ją jako jedność Wschodu, Centrum i Zachodu, która dzięki korzeniom chrześcijańskim i ewangelizacji może zaistnieć od Portugalii po Ural, od Islandii aż po Maltę. Europa widziana oczyma papieża jest tą, która odkrywa swoją specyficzną misję historyczną w przewodzeniu pokojowi i współpracy między narodami”<sup>11</sup>.

Papież przypominał również, że Kościół katolicki szanuje kulturowy pluralizm, który jest wpisany w porządek chrześcijaństwa. Stwierdzenie to otwiera drogę do wzajemnego poznawania się, dialogu, poszukiwania i odkrywania tego, co łączy, do wzajemnej tolerancji. Jak stwierdził Jan Paweł II, odrzucając dialog interkulturowy, w jakimś sensie odrzucamy także godność i wolność samego człowieka i zmierzamy w kierunku konfliktów, które mogą okazać się zabójcze dla przyszłej cywilizacji. Trzeba więc za wszelką cenę odrzucić wszelkiego rodzaju uprzedzenia,

---

<sup>9</sup> Zob. W. Kawecki, *Kościół i kultura w dialogu (od Leona XIII do Jana Pawła II)*, Kraków 2008, s. 182.

<sup>10</sup> G. Lajolo, *Rola Kościoła i chrześcijan w przyszłości Europy*, w: *Między religią a kulturą w Europie. Chrześcijaństwo – Islam – laicyzm. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, dz. cyt., s. 38-29.

<sup>11</sup> W. Kawecki, *Kościół i kultura w dialogu (od Leona XIII do Jana Pawła II)*, dz. cyt., s. 213.

bariery kulturowe, podziały rasowe i językowe, religijne, ideologiczne i należy zaakceptować swoją różnorodność i uznać siebie wzajemnie za siostry i braci<sup>12</sup>.

Jan Paweł II, jak wspomniano, powiedział i napisał bardzo wiele na temat kultury i nie sposób przytoczyć jego tekstów w krótkim artykule, ale wydaje się, że encyklika *Ecclesia in Europa*, stanowi wciąż aktualne przesłanie dla współczesnej i przyszłej Europy. Jest ona swego rodzaju *Magana Carta*, szczególnym przesłaniem Jana Pawła II dla kreatorów współczesnej i przyszłej Europy. Niech kilka zdań wyjętych z tejże encykliki będzie najlepszym potwierdzeniem powyższego stwierdzenia:

- Z pewnością nie można wątpić, że wiara chrześcijańska należy w sposób radykalny i decydujący do fundamentów kultury europejskiej. Chrześcijaństwo bowiem nadało kształt Europie, zaszczepiając w niej pewne podstawowe wartości. Także współczesna Europa, która dała światu ideał demokracji i prawa człowieka, czerpie swe wartości z dziedzictwa chrześcijańskiego. Bardziej niż jako miejsce geograficzne można ją określić jako «*pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne*, które znamionuje rzeczywistość zrodzoną jako kontynent również dzięki jednoczącej sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować między sobą różne ludy i kultury, i jest ściśle związane z całą kulturą europejską». Jednak dzisiejsza Europa, w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości. Choć dysponuje większymi środkami, sprawia wrażenie, że brakuje jej rozmachu, by wypracować wspólny plan i przywrócić motyw nadziei swoim mieszkańcom<sup>13</sup>.
- W procesie przekształceń, jakie się dokonują, Europa powołana jest przede wszystkim do tego, by odnalazła swą prawdziwą tożsamość. Choć bowiem powstała ona jako rzeczywistość bardzo niejednorodna, musi wypracować nowy wzorzec jedności w różnorodności,

---

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 333.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia in Europa*, nr 108.

- wspólnoty narodów pojednanych, otwartej na inne kontynenty i włączonej w aktualny proces globalizacji<sup>14</sup>.
- Słowo «Europa» winno oznaczać «otwartość». Domaga się tego sama jej historia, pomimo przeciwnych doświadczeń i znaków, których nie brakowało: «Europa naprawdę nie jest terytorium zamkniętym ani izolowanym, gdyż kształtowała się przez kontakty z zamorskimi ludami, kulturami i cywilizacjami». Dlatego winna być kontynentem otwartym i gościnnym, wypracowując nadal w ramach aktualnej globalizacji formy współpracy nie tylko gospodarczej, ale również społecznej i kulturalnej<sup>15</sup>.
  - Europa, jaką przekazała nam historia, była świadkiem – przede wszystkim w ostatnim stuleciu – utwierdzania się ideologii totalitarnych i nacjonalizmów, które osłabiając nadzieję ludzi i narodów kontynentu, podsycaly wojny domowe i pomiędzy narodami, aż po przerażającą tragedię dwóch wojen światowych. Również bliższe w czasie konflikty etniczne, które znowu doprowadziły do przelewu krwi na kontynencie europejskim, pokazały wszystkim, jak kruchy jest pokój i że potrzebuje czynnego zaangażowania wszystkich, a można go zapewnić jedynie otwierając nowe perspektywy wymiany, przebaczenia i pojednania między ludźmi, narodami i państwami. Wobec tego stanu rzeczy Europa wraz ze wszystkimi swymi mieszkańcami musi niestrudzenie angażować się w budowanie pokoju w obrębie swoich granic i na całym świecie. W związku z tym trzeba pamiętać «z jednej strony, że różnice narodowe winny być zachowane i podtrzymywane jako podstawa europejskiej solidarności, a z drugiej, że sama tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i poprzez solidarność z nimi»<sup>16</sup>.
  - Europa, która jesteś na początku trzeciego tysiąclecia: «Bądź na powrót sobą! Bądź sama sobą! Odkryj na nowo swe źródła. Ożyw swoje korzenie». W ciągu wieków otrzymałaś skarb wiary chrześcijańskiej. Fundamentem twego życia społecznego czyni on zasady Ewangelii,

---

<sup>14</sup> Tamże, nr 109.

<sup>15</sup> Tamże, nr 111.

<sup>16</sup> Tamże, nr 112.

i ślady tego widoczne są w sztuce, literaturze, myśli i kulturze twoich narodów. Jednak dziedzictwo to nie należy wyłącznie do przeszłości; jest ono programem na przyszłość, który należy przekazać nadchodzącym pokoleniom, gdyż jest źródłem życia ludzi i narodów, którzy wspólnie będą kształtowali kontynent europejski<sup>17</sup>.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że Jan Paweł II wskazuje drogę dla Europy, w której będzie miejsce dla każdego jej mieszkańca. Zwraca jednak uwagę na fakt poszanowania własnych korzeni, z których wyrosła społeczność europejska. Można stwierdzić, że raczej obca była mu współczesna ideologia multikulturalizmu. Ideologia, która ma za „cel zatarcie naturalnych, ukształtowanych przez wielowiekowy rozwój różnic i odmienności między narodami, państwami, grupami etnicznymi, całymi kontynentami oraz kręgami kulturowymi i cywilizacyjnymi”<sup>18</sup>.

Poszanowanie więc własnej kultury, tożsamości i korzeni oraz różnic powinno stanowić punkt wyjścia do podjęcia autentycznego dialogu i poszukiwania *cohabitation* kulturowego pomiędzy chrześcijaństwem, islamem i judaizmem. Jeśli nie uwzględni się wspomnianego poszanowania, w szerokim tego słowa znaczeniu, to konsekwencje mogą być dla Europy katastrofalne. Mówiąc o *cohabitation kulturowym* trzeba też pamiętać, że nie chodzi o jakiś rodzaj „bratania się” pomiędzy kulturami i zacieranie tożsamości kulturowej, którego przejawy odnajdujemy u zwolenników multikulturalizmu. Koktajl, do którego oni dążą, jak stwierdza prezydent Republiki Czeskiej Václav Klaus „będzie niestrawny i doprowadzi do nowych, głębokich frustracji oraz wzrostu napięć między różniącymi się od siebie grupami kulturowymi i cywilizacyjnymi. Pierwsze oznaki takiego biegu rzeczy odnajduję we współczesnej „wędrówce narodów”. Konflikty, które już dziś wywołuje sztuczne przenikanie się kultur, są tylko symptomem czekającego nas starcia, do którego, jeśli nic się nie zmieni, nieodwracalnie musi dojść”<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Tamże, nr 120.

<sup>18</sup> V. Klaus, *Gdzie zaczyna się jutro*, Wrocław 2011, s. 201-202; por. tenże, *Czym jest europeizm?*, Warszawa 2008, s. 20-21.

<sup>19</sup> Tamże, s. 202.

## PODSUMOWANIE

Pomimo tego, że obecni decydenci świata, w tym europejskiego, prowadzą niestety dość często redukcjonistyczną politykę wobec religii, szczególnie wobec chrześcijaństwa, to jednak sytuacje do jakich zaczyna dochodzić, mogą i powinny wymusić zmianę ich stanowiska. Jeśli owi decydenci, nie będą chcieli doprowadzić do upadku współczesnej cywilizacji, powinni odważniejsz sięgnąć do tych wartości, o których w wielu swoich opracowaniach wspominali Ojcowie założyciele wspólnoty europejskiej oraz do bogatego nauczania Jana Pawła II.

Biorąc pod uwagę dynamicznie rozwijające się i zmieniające się społeczeństwa europejskie, należy stwierdzić, że nawet jeśli badania czy różnego typu inicjatywy pojawiają się, to wciąż należy je aktualizować i w ich wyniku prognozować przyszłość Europy. W tej prognozie nie może zabraknąć obszaru kulturowego, nie może zabraknąć ludzi, którzy żyją według określonych reguł, wyznaczanych również między innymi przez tradycję, język, kulturę i religię. Badania ta mogą przyczynić się także do zmiany myślenia wśród wielu współczesnych i przyszłych kreatorów Europy.

### Summary

*One for himself or one against the other? Or two against one? Everyone against each other or together? Or, maybe despite of all existing differences, we can, together, create common European community in which everyone will find their own appropriate place?*

The search for common ground of culturally diverse people living in Europe today should be the main problem for modern people responsible for the shape of present Europe. The search of *cohabitation* between three major cultures of Europe such as Christianity, Islam and Judaism, should be the subject of inquiry and reflection for today's creators of Europe.

In this article titled "In search of cultural cohabitation for the present and future Europe: Christianity, Islam, Judaism," after explaining the meaning of cohabitation and recognizing the disturbing signs emerging in Europe, it has been attempted to justify the need for cultural cohabitation search, which is greatly needed and significant for today's Europe.

John Paul II played a great role in ideological shaping of Europe. In the Encyclical *Ecclesia in Europa*, he contained a matter that can and should be a sort of Magna Charta



for the creators of modern Europe. In this article we pointed out some statements of papal teaching. The article consists of four main points: 1) cultural *cohabitation* - attempt to explain a new way of the term; 2) cohabitation in Europe today; 3) Initiatives towards exploring *the cultural cohabitation*; 4) John Paul II the interceder of cultural and religious dialogue.